



Plemię Prusów

Jakie terytoria były od najdawniejszych wieków zajmowane przez plemiona Prusów?

Ziemię położoną między rzeką Niemen na wschodzie i rzeką Wisłą na zachodzie, Morzem Bałtyckim na północy i terenami puszczy na południu były zamieszkiwane od najdawniejszych czasów przez plemiona Prusów. Plemiona te należały do ludów bałtyckich.

Glaznoty. Odbudowany kościół ewangelicki w 2008 roku. Budowla pochodzi z XIV wieku. Sąto okolice Góry Dylewskiej (20 km od Ostródy).



Już w okresie IV i V wieku naszej ery obszary zajęte przez plemiona pruskie obejmowały: Ziemię Chełmińską, Pomezanie nad Wisłą, Pogezanie, Warmię, Ziemię Natangów nad Zalewem Kurońskim, Ziemię Bartów, Jaćwingów i Galindów w głębi ładu.

Co oznacza pojęcie „Prus”? Oznacza ono: „Mądry, posiadający wiedzę”. Czyli można powiedzieć, że tymi terenami od zarania władali ludzie mądrzy, którzy posiadali określoną wiedzę (zgodną z ówczesnym stopniem rozwoju ludzkości).

Prusów nazywano barbarzyńcami zwłaszcza to pojęcie utrwaliło się po męczeńskiej śmierci świętego Wojciecha, który został zamordowany przez pogańskich Prusów w 997 roku. Jedyne świadectwo męczeńskiej śmierci św. Wojciecha znajduje się w Muzeum Narodowym w Budapeszcie (obraz powstał około 1470-1480 r.). Mimo takiego spojrzenia ówczesnego świata chrześcijańskiego na pogan - ludy barbarzyńskie ówczesnego świata - u ludów tych istniał pewien porządek prawny. Prze-

de wszystkim istniała instytucja wiecu, na którym podejmowano dla wspólnoty najważniejsze decyzje i wydawano wyroki sądowe. Prawo było przekazywane ustnie z pokolenia na pokolenie. W plemionach Prusów, podobnie zapewne i w innych ważną rolę w przekazie wiadomości spełniali starcy. To oni byli nosicielami tradycji plemiennej tak historycznej, jak również prawnej,

czyli wskazywali na drogi poprawności w podejmowaniu decyzji na wiecach plemiennych. Każde takie plemienne spotkanie wiecowe było poprzedzane składanymi ofiarami bogom, a po tych ceremoniach odwoływano się do przepowiedni starców, wróżbitów. Zawsze wyrocznia była drogą do komunikowania się z bogami i była jedną z najważniejszych praktyk kulturowych, co pozwalało na podejmowanie decyzji w ważnych sprawach dla całego plemienia. Także u Prusów, podobnie jak u innych barbarzyńców prawo ustanawiane na wiecach plemiennych dotyczyło jedynie ludzi wolnych, bowiem niewolnicy nie stanowili części wspólnoty.

Pozycja w plemienu zależała od stopnia zamożności i powiązań rodowych, ale nie były to więzy nadrzędne, które dominowałyby nad wiecami wspólnoty. Pruskich nobiliów wybierano na wiecach plemiennych na czas wyprawy wojennej i gdy była udana - mieli szansę na reelekcję. Status społeczny określała liczba majątku ruchomego w plemienu: o z-

dób, broni, koni, żon i niewolników, ale wówczas mimo wszystko życie przywódcy plemienia było proste.

Tak naprawdę pozycja elit, czyli ludzi zamożnych ugruntowała się w czasach chrześcijańskich i to zapewne ściągnęło na elity chrześcijańskie gniew pogan - jak miało to miejsce w Polsce po śmierci króla Bolesława Chrobrego.

Kiedy pojawiły się na tych ziemiach pruskie rody szlacheckie?

Zdecydowane zmiany nastąpiły po zawarciu pokoju toruńskiego w 1466 roku. Natomiast kuźnią elit w księstwie pruskim został Uniwersytet Królewcu, który od imienia jego założyciela księcia Albrechta Hohenzollema, zwany był „Alberdyną”. Do nauki na tym uniwersytecie przygotowywały specjalne szkoły, które fundowane w miastach pruskich i po ich ukończeniu absolwenci tych szkół trafiali na uniwersytet do Królewca. Tak stopniowo kształtowała się elita pruska, ale znaczące rody szlacheckie wysyłały swoją młodzież na nauki do zachodnich uniwersytetów (Aleksander zu Dohn, Lehndorff i wielu innych).

Wracając jednak do wierzeń Prusów trzeba zwrócić uwagę na kamienne słupy i inne posągi, które były otaczane czcią pogańskich Prusów - stare dęby itp.



W tym kościele w XIX wieku odbywał nabożeństwo po polsku Gustaw Gizewiusz (dziś kościół Dominika Savio w Ostródzie).

Typowym pogańskim słupem kultowym był dla Prusów „Światowid” (jest o czterotwarzowe bóstwo Słowian znalezione w Zbruczu, obecnie w

Muzeum narodowym w Krakowie). Taki słup tkwił w wodach Zalewu Bałtyckiego i był miejscem kultu Prusów. Podobnych słupów kultowych na terenie Prus było wiele. Były to głównie potężne głazy kamienne, które przywędrowały na tę ziemię z lodowcem skandynawskim. Często na tych głazach wykute były znaki podobne do ludzkich twarzy.

Dlatego też trudno dziwić się Prusom, którzy z ogromnym lękiem i gniewem odnosili się do wypowiedzianych słów przez świętego Wojciecha. Uczniowie wypowiadają się, że Prusowie uznali jego misję za bezpośrednie zagrożenie nie tylko dla swoich bóstw, których mieli wiele w puszczańskich obszarach i w terenach nadmorskich, ale ich obawy dotyczyły całego ładu jaki oni w plemiennym postępowaniu stworzyli, czyli ich zdaniem było to niebezpieczeństwo śmiertelne i dlatego jego usunięcie stało się tak konieczne. Śmierć św. Wojciecha i innych misjonarzy zadana przez Prusów miała charakter w ich mniemaniu obronny i to napawała wielką grozą i jedynie w drodze likwidacji fizycznej widzieli możliwość usunięcia zła, które im zagraża. Prusowie zdawali sobie sprawę, że przyjęcie chrztu prowadzi do ich zagłady, czyli zdawali sobie doskonale sprawę z następstw, które miały w przyszłości nastąpić. Był to zgruntu lud mądry i przewidujący, a z pewnością Prusowie swoją mądrość mogli zawdzięczać szerokiemu obcowaniu z przyrodą otaczającą ich życie każdego dnia. Przyroda otaczająca ich karmiła, dawała schronienie i uczyła życia w trudnych warunkach oraz wytworzyła instynkty samozachowawcze i obronne.